

Antonina Krzyszton, Hymn o miłości

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,
A miłości bym nie miał,
Stałbym się jak miedź brzęcząca,
Stałbym się jak miedź brzęcząca
Albo cymbał brzącający.
Gdybym też miał dar prorokowania
I znał wszystkie tajemnice,
I posiadał wszelką wiedzę,
I wszelką możliwą wiarę, tak iżbym góry przenosił,
Lecz miłości bym nie miał,
Byłbym niczym,
Byłbym niczym.
I gdybym ubogim rozdał majątek moją,
A ciało wystawił na spalenie,
Lecz miłości bym nie miał,
Lecz miłości bym nie miał,
Lecz miłości bym nie miał,
Nic bym nie zyskał,
Nic bym nie zyskał,
Nic bym nie zyskał.
Miłość cierpliwa jest,
Łaskawa jest.
Miłość nie zazdrości,
Nie szuka pokłasku,
Nie unosi się pychą;
Nie jest bezwstydną
Nie szuka swego,
Gniewem się nie unosi się,
Nie pamięta złego;
Nie cieszy się z niesprawiedliwości,
Lecz współweseli się z prawdą.
Wszystko znosi,
Wszystko przetrzyma,
We wszystkim pokłada nadzieję.
Miłość nigdy nie ustaje,
Miłość nigdy nie ustaje
Zniknie to co jest częściowe,
Zniknie to co jest częściowe,
Zniknie to co jest częściowe.